



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Środowiska (45.)
w dniu 5 marca 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Przygotowanie stanowiska komisji w sprawie ochrony siedlisk i lęgów ptaków gniazdujących w budynkach.
2. Informacja na temat powołanej przez Światową Organizację Ustawodawców (Global Legislators Organisation – GLOBE) inicjatywy na rzecz ustawodawstwa klimatycznego.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Jadwiga Rotnicka)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Mamy kworum.

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Środowiska.

Dzisiaj mamy do omówienia dwie sprawy. Po pierwsze, przygotowanie stanowiska komisji w sprawie ochrony siedlisk i lęgów ptaków gniazdujących w budynkach. To jest sprawa, o której już dosyć dawno mówiliśmy i która zmierza, mam nadzieję, do finału. A potem – to druga sprawa – chcę przedstawić króciutką informację na temat powołanej przez Światową Organizację Ustawodawców GLOBE inicjatywy na rzecz ustawodawstwa klimatycznego.

Witam wszystkich zgromadzonych na dzisiejszym posiedzeniu, a zatem panów senatorów, jednego gościa oraz pana legislatora, który zawsze służy nam pomocą w przygotowaniu zapisów aktów normatywnych, a także pism kierowanych do jednostek naszego rządu.

Od razu pozwolę sobie przejść do pierwszego punktu porządku obrad, a zatem do przygotowania stanowiska Komisji Środowiska w sprawie ochrony siedlisk i lęgów ptaków gniazdujących w budynkach.

Otrzymałicie państwo drogą elektroniczną proponowany przez nas roboczy materiał w rzeczonyj sprawie informujący, w jaki sposób i do kogo mielibyśmy kierować nasze uwagi i prośby. Jest to oczywiście projekt stanowiska przygotowany na podstawie dyskusji, którą prowadziliśmy w dość szerokim gronie. Ten nasz projekt trafił następnie do pana legislatora, który go, że tak powiem, przemodelował w kierunku właściwych zapisów prawnych tak, żebyśmy wiedzieli, czego ewentualnie możemy żądać od ministra czy do czego możemy się odwoływać.

Pani Elżbieto, jak rozumiem, to drugie poprawione stanowisko...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...również panowie senatorowie mają?

Proszę rzucić okiem na przygotowany projekt stanowiska komisji i za chwilę podyskutujemy sobie, czy zapisy są wystarczające, czy być może chcielibyście państwo coś do tego dodać. A jednocześnie pana legislatora poprosiłabym też potem o uzasadnienie określonych zapisów. Projekt stanowiska – ja go przejrzałam – jest zgodny z naszą intencją, którą w nim zawarliśmy, ale być może każdy z panów senatorów chciałby jeszcze coś dodać.

Czyli chcemy się zwrócić do ministra środowiska... Oczywiście układ adresatów może być zmieniony, ale uważam, że jako pierwszy powinien być wymieniony minister środowiska, bo to jest najważniejszy minister w tej sprawie. To jest tylko tak zapisane, z czym i do kogo się zwracamy.

O, może tak zapytam: czy będziemy analizować wymienionych poszczególnych adresatów?

(Głos z sali: Tak będzie najprościej.)

Dobrze, to może zaczniemy od ministra środowiska.

Propozycja jest taka oto, że zwracamy się do ministra środowiska, aby zobowiązał Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska do umieszczania na stronach internetowych łatwo dostępnej informacji poświęconej zagadnieniu ochrony ptaków gniazdujących w budynkach wraz z informacją o procedurze postępowania w przypadku stwierdzenia gniazd i lęgów w budynku modernizowanym. Chyba możemy się zgodzić z takim zapisem?

Następnie, żeby zobowiązał regionalne dyrekcje ochrony środowiska do ustalenia zasad współpracy z państwowymi inspektorami nadzoru budowlanego...

(Głos z sali: Z powiatowymi.)

Z powiatowymi, tak, czy powinnam tu...

(Głos z sali: Nie, nie.)

Nie?

(Głos z sali: Nie, z powiatowymi.)

A dlaczego ja mam tu... Z powiatowymi. Czy tak? Zgoda? Nie? O, to zaraz będziemy... Bo to są różne...

(Głos z sali: Powiaty są organem wydającym pozwolenia.)

Tak, pozwolenia.

To nie to?

(Starszy Sekretarz Komisji Środowiska Elżbieta Lenard: Powiatowymi.)

A ja mam: państwowymi.

(Starszy Sekretarz Komisji Środowiska Elżbieta Lenard: Może ma pani jeszcze jakąś starszą wersję. O, to może to. O, tu ja pani dałam, widzi pani? To jest to tu...)

Już.

(Starszy Sekretarz Komisji Środowiska Elżbieta Lenard: Powinno być: powiatowymi.)

...z powiatowymi inspektorami nadzoru budowlanego, policją i strażą gminną, których celem będzie wypracowanie procedur szybkich interwencji w przypadku zagrożenia gniazd i piskląt. Czy tak?

Następnie zwracamy się do ministra środowiska o to, aby forma rekompensaty za zniszczenie była stosowana

tylko w wyjątkowych przypadkach. No bo oczywiście ona jest dopuszczona, tak, ale czasami inwestor mówi: aj tam, te parę groszy to zapłacę potem.

I kolejne zobowiązanie, aby wypłata premii termomodernizacyjnej z Funduszu Ochrony Środowiska zależała zawsze od spełnienia wymagań dotyczących ochrony siedlisk ptaków w budynkach.

(Głos z sali: Bardzo dobry zapis.)

Tak więc nie...

(Głos z sali: ...termo, kiedy dostaną pieniądze.)

Jak dostaną pieniądze, czyli...

Następnie zwracamy się o to, aby główny inspektor ochrony środowiska wprowadził do monitoringu pospolitych ptaków lęgowych, oznaczonego za pomocą skrótu MPPL, liczenie w miastach chronionych ptaków i ich siedlisk. O co chodzi? Otóż zwracano się do nas w tej sprawie, że liczy się ptaki tylko na przestrzeniach wolnych, czyli na wsi, podczas przelotów nad lasem, a nam przecież chodzi głównie o ptaki miejskie.

I wreszcie, żeby w ustawie o ochronie przyrody zostały określone zasady i sposoby finansowania azyli i ośrodków rehabilitacji dla zwierząt.

Czy do tego katalogu jeszcze coś powinniśmy dodać?

Na razie nic się nie nasuwa, tak?

(Senator Bogdan Pęk: Nie wiem, jakoś oznaczyć te budynki...)

W jakim sensie?

(Senator Bogdan Pęk: No nie wiem, dać na przykład tabliczkę, że jerzyki gniazdują czy coś takiego.)

(Senator Stanisław Gorczyca: ...kogoś może kusić, żeby coś z nimi zrobić.)

(Senator Bogdan Pęk: No nie...)

Teraz prowadzimy dyskusję, więc pańska wątpliwość może już zostanie wypowiedziana do mikrofonu.

Senator Bogdan Pęk:

Po prostu zastanawiam się, czy w przypadku jerzyków, które obecnie stają się już dużą rzadkością, a gniazdują głównie w starych budynkach w wielkich miastach, nie oznaczyć by takich budynków jakąś tablicą, na przykład: miejsce gniazdowania jerzyków podlegających ochronie, czy coś takiego.

Senator Stanisław Gorczyca:

Ja mam taką oto uwagę. W tym fragmencie, w którym jest mowa o tym, żeby główny inspektor ochrony środowiska wprowadził do monitoringu pospolitych ptaków lęgowych liczenie w miastach chronionych ptaków i ich siedlisk, to, inaczej mówiąc, chodzi o inwentaryzację ptaków, tak, tylko poszerzamy ją o środowiska miejskie. Zawsze jest problem, jak przeprowadzać tę inwentaryzację. Ja bym dołożył określenie „według określonej metodyki”. Może by coś takiego dopisać. Zawsze jest problem, na przykład obecnie w Polsce mamy kilka sposobów na przeprowadzenie inwentaryzacji. Otóż wiemy, że jest określona ilość tego typu zwierzyny i jest ona stała przynajmniej w danym okresie, ale są rozbieżne dane i według różnych metod ilość tej zwierzyny jest różna. Na przykład w populacji

sarny określa się, że mamy około siedmiuset tysięcy sztuk w Polsce, a według różnych sposobów inwentaryzacji ta rozbieżność jest od dwustu tysięcy do miliona dwustu saren. A więc czy nie należałoby zapisać, żeby inwentaryzacja czy liczenie ptaków były przeprowadzane jedną metodą?

(Senator Bogdan Pęk: I termin jest ważny.)

No tak, termin.

Ale czy nie powinniśmy tego zapisać w jakimś regulaminie?

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Rozumiem, ale ja sama nawet nie wiem, jaką metodą teraz liczą ptaki, więc trudno wypowiedzieć mi się na temat metody.

Czyli określone zostały zasady i... W którym to było miejscu? O, tu, wprowadził do monitoringu pospolitych ptaków lęgowych liczenie w miastach chronionych ptaków i ich siedlisk. Skoro mamy „liczenie”, no to chyba...

(Senator Bogdan Pęk: Trzeba by chyba napisać, że w okresie gniazdowania, bo inaczej to się nie da policzyć.)

Senator Stanisław Gorczyca:

No tak, albo co do metody. W najlepszym wypadku, żeby dla wszystkich przypadków była określona po prostu taka sama metoda. Może by na przykład dopisać „według określonej metodyki”, o, coś takiego.

(Głos z sali: Określonego.)

(Głos z sali: Czy może: jednolitego?)

(Głos z sali: To jeszcze zbyt ogólne.)

To może też jest zbyt ogólne.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

No, jednolite...

(Głos z sali: Gdyby nazwać konkretnie tę metodę...)

Jakoś tę metodę... Dlatego nie mam pomysłu, jak to mogłoby być zapisane.

(Senator Stanisław Gorczyca: No właśnie. To może pani minister...)

Może pani nam pomoże. Bardzo proszę.

Doradca Techniczny w Departamencie Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli Alicja Gruszecka:

Wreszcie może się na coś przydam.

Alicja Gruszecka, Najwyższa Izba Kontroli.

Monitoring środowiska, poszczególnych elementów środowiska zawsze odbywa się według określonej metody. I skoro liczone są ptaki przelatujące, to główny inspektor ochrony środowiska, podejmując monitoring środowiska w zakresie ptaków gniazdujących w budynkach, też będzie musiał przyjąć jakąś metodę. Myślę, że to jest automatyczne.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Czyli ten zapis jest wystarczający, tak?)

Tak mnie się wydaje.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Ja też...)

(*Senator Stanisław Gorczyca*: Jeżeli chodzi o zwierzynę łowną, to jest wielki problem, bo jest... To jaką metodą liczyć...)

(*Starszy Sekretarz Komisji Środowiska Elżbieta Lenard*: Proszę włączyć mikrofon.)

Senator Stanisław Gorczyca:

W przypadku inwentaryzacji zwierzyny łownej jest właśnie wiele różnych nieporozumień z tego tytułu, bo jest kilka metod i każda daje inny wynik.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Tak, ale myślę, że w przypadku jerzyków czy jaskółek generalny inspektor ochrony środowiska będzie sobie zdawał sprawę, że to są ptaki gniazdujące, które... jerzyk wraca do swojego gniazda. A więc nie będzie liczył ich wówczas, gdy fruują w powietrzu, a w związku z tym, że one ciągle fruują w powietrzu, trudno...

No ja myślę, że nie jesteśmy w stanie tego inaczej rozwiązać, bo musielibyśmy się wdać chyba w dysputę metodologiczną, jak się liczy, kiedy się liczy itd., czyli z taką uwagą.

To może pozostawimy już ministra środowiska i teraz przejdę do przedstawienia adresatów w takiej kolejności, w jakiej zostało to ułożone w projekcie stanowiska, a więc minister sprawiedliwości i prokurator generalny.

O co się do nich zwracamy? Zwracamy się do nich, po pierwsze, o wydanie wytycznych dotyczących zasad postępowania powszechnych jednostek prokuratury w zakresie przestępstw przeciwko środowisku, zalecających, by nie były one traktowane jako czyny o znikomej szkodliwości społecznej w związku z tym, że przynoszą nieodwracalne szkody całemu społeczeństwu.

I zwracamy się, po drugie, o wprowadzenie systemu szkoleń dla sędziów i prokuratorów, mającego na celu systematyczne poszerzanie przez nich wiedzy z zakresu ochrony środowiska, co skutkowałoby prawidłową oceną dokonywanych przestępstw i wykroczeń przeciwko środowisku i zapewniałoby ponoszenie przez sprawców takich czynów zabronionych surowszej niż obecnie odpowiedzialności karnej za powodowanie zniszczeń w świecie roślinnym lub zwierzęcym. To jest to, o czym mówiliśmy, żeby to było przeciwko tej, potocznie określanej, małej szkodliwości czynów i wszczynane z mocy urzędu. W tym przypadku właśnie pan legislator zwrócił uwagę na określony rodzaj zapisu.

(*Senator Andrzej Kobiak*: Czy można?)

Czy do tego? Czy to będzie wystarczające?

Bardzo proszę.

Senator Andrzej Kobiak:

Ja chciałbym zaproponować zamianę słowa „surowszej” na „bardziej adekwatnej”. Bo jeżeli chodzi na przykład o kary za wycięcie drzewa, to one już są tak wysokie, że gdybyśmy chcieli jeszcze surowiej karać za to, no to mogłoby dojść do jakiegoś absurdu. Tak więc może, żeby te kary były nie tyle surowsze, ile bardziej adekwatne czy... Po prostu użyć innego słowa niż „surowszej”.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

To znaczy ja bym z tym dyskutowała, bo pamiętajmy, że mówimy o ptakach.

(*Senator Andrzej Kobiak*: Ale mamy: roślin i zwierząt... w świecie roślinnym i zwierzęcym.)

Roślinnym i zwierzęcym. No, ale ja myślę, że słowo „adekwatnej” to jest bardziej odpowiednie w odniesieniu do czynu. No, zresztą nie wiem.

(*Senator Andrzej Kobiak*: To znaczy ja bym chciał uniknąć słowa „surowszej”).

(*Senator Stanisław Gorczyca*: To są pewne przepisy, ale prawdopodobnie są jakieś widełki. I chodzi o to, żeby...)

No chyba tak.

Bardzo proszę, pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Mnie się w ogóle nie podoba ten drugi akapit. Pierwszy akapit może być, ale drugi akapit, moim zdaniem, w żaden sposób nie będzie skutecznie realizowany w praktyce. Chyba byłoby lepiej – tak mnie się wydaje – gdyby zapisać, że jest obowiązek powołania biegłego w takich...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ano właśnie. No, nie wiem, w każdym razie coś w tym sensie, że w miejsce tego zapisu o szkoleniu sędziów i prokuratorów, w co nie wierzę, raczej wprowadzić obowiązek powołania biegłego w przypadku ptaków, i wymienić nawet, że chodzi o jerzyki i jaskółki.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Co pan na to?

Nasz pan legislator. Bardzo proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:

Miroslaw Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Pragnę zwrócić uwagę, że w procesach sąd jest gospodarzem procesu i w miarę wnoszenia odpowiednich wniosków dowodowych bądź w ocenie sądu, jeśli zaistnieje potrzeba powołania biegłego, to ten biegły jest powoływany. Obecnie w kategoriach spraw przeciwko środowisku, jeśli sędzia potrzebuje zasięgnięcia wiedzy specjalistycznej, biegły jest powoływany. Moim zdaniem wystąpienie komisji narzucające sądowi, który jest gospodarzem procesu, obowiązek powoływania biegłych w przypadku, kiedy wiedza, doświadczenie życiowe sędziego bądź zgromadzony materiał dowodowy nie będą wskazywały na potrzebę powołania biegłego, tak czy inaczej będzie przepisem bezprzedmiotowym. W każdym razie oświadczenie komisji, wystąpienie komisji nie może narzucić – trzeba mieć na uwadze niezawisłość sędziowską – konieczności powołania biegłego w sytuacji, kiedy okoliczność udowodnienia pewnych faktów nie będzie wymagała wiedzy... konieczności powołania biegłego. Dziękuję.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Senator Bogdan Pęk:

No, ja się z tym nie zgadzam, bo uważam, że większość sędziów nie pójdzie na żadne szkolenie i będzie traktować to jako czyn o niskiej szkodliwości społecznej. A więc dopiero biegły mógłby w ogóle ocenić problem i przedstawić go w sposób jasny sędziemu. I gdyby to było zapisane, no to... sędzia jest niezawisły w orzeczeniu, ale nie w poszukiwaniu specjalistycznej wiedzy, od czego zresztą sędziowie często się migają.

(Brak nagrania)

Senator Michał Wojtczak:

Ja się absolutnie zgadzam z panem legislatorem, że nie możemy tego narzucać. Krótko mówiąc, wyśmiejemy nas, jeżeli wystąpimy z propozycją, aby do procesu sądowego wprowadzono jakąś procedurę, której my chcemy i oczekujemy. Niemniej jednak podniesienie świadomości sędziów czy prokuratorów w tych sprawach i uświadomienie im, że to nie są błahe sprawy, tak jak to się dzisiaj wydaje, to jest chyba kluczowe zagadnienie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest.

No i myślę, że to jest absolutnie wystarczający zapis. Tak czy owak, to są tylko nasze postulaty, więc nawet jeżeli...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Tak, to są nasze postulaty i my właściwie...)

I nie wiemy, czy te szkolenia...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Prokurator generalny jest w ogóle...)

...zostaną nawet zorganizowane, nie mówiąc już o tym, czy sędziowie bądź prokuratorzy wezmą w nich udział. A więc to są nasze postulaty, dobre życzenia, no i chyba na tym musimy poprzestać.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Zresztą prokurator jest niezależny i może właściwie robić, działać, tak jak uważa, byle w granicach prawa.

No dobrze. W każdym razie ja nie czuję się władna, żeby to poprawić. I myślę, że chyba więcej osiągniemy, mam nadzieję, drogą zwracania uwagi niż takiego wymuszania, bo zawsze można nam zarzucić, że grono osób chce naraz grzebać jakoś w prawie i coś narzucać. Tak na to patrzę. Ja myślę, że takie zwrócenie uwagi... Zresztą to już nie jest pierwsza taka sprawa kierowana do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, bo były już interpelacje w tej materii chyba nawet w minionej kadencji Senatu. I wtedy odpowiedziano, że w edukacji prawników jest właściwie na to przewidziane pięć godzin. Nie wiem, czy to dużo, czy mało. No więc jest to chyba kwestia wyczulenia. Jeden jest czuły na los zwierząt, drugi jest na ich los mniej czuły, a trzeciego trzeba ukarać, żeby coś tam zrozumiał. A więc nie wiem, ale myślę, że raczej pozostawilibyśmy zapis taki, jaki jest.

(Brak nagrania)

Senator Michał Wojtczak:

Przepraszam bardzo, ja też bym poparł kolegę.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Na „adekwatnego”?)

Tak, „bardziej adekwatnego”, czyli odpowiedniego do... To znaczy jeżeli my chcemy, żeby sędzia zrozumiał, że to nie jest czyn o niskiej szkodliwości społecznej, i jeżeli on rzeczywiście uzna, że to nie jest czyn o niskiej szkodliwości społecznej, to zwrócenie mu uwagi na to, żeby kara była adekwatna, chyba jest wystarczające. Bo oczywiście użycie określenia „surowsze” to jest podniesienie... mogłoby być uznane, że chcemy w tych widełkach, które przewidziane są dla czynu takiego i takiego, podnieść górny wymiar kary przewidzianej dla danego czynu. A więc „adekwatnej” jest chyba...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Adekwatnej, a nie surowszej niż obecnie odpowiedzialności, czyli...)

(Brak nagrania)

Senator Michał Wojtczak:

Przepraszam, ale „surowszej niż w chwili obecnej” trzeba by wykreślić i zamienić na „odpowiedzialności karnej adekwatnej za powodowanie zniszczeń” czy na „adekwatnej do rozmiaru spowodowanych zniszczeń w świecie...” itd.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Spowodowanych adekwatnych... do spowodowanych zniszczeń. Czy tak? Przeczytam: co skutkowałoby prawidłową oceną dokonywanych...

(Brak nagrania)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej wnosimy, aby w aktach prawnych regulujących zasady finansowania przedsięwzięć termomodernizacyjnych i remontowych znalazły się zapisy uwzględniające wymogi prawa ochrony środowiska, a w szczególności wymogi ochrony gatunkowej.

Następnie wnosimy o rozważenie celowości, bo to o to chodzi, wprowadzenia do przepisów ustawy – Prawo budowlane obowiązku złożenia przez inwestora przed wydaniem przez właściwy organ zgody na prace remontowe lub modernizacyjne oświadczenia informującego o przeprowadzonym przeglądzie na okoliczność występowania siedlisk i gniazd ptaków chronionych. Chodzi o to, żeby to rozważono. Jeżeli uznają, że to będzie zasadne, to tak, a jeśli uznają, że nie, no to nie. I to jest o tych ekspertach, o których mówił pan Kobiak, że nie ekspertyza, tylko oświadczenie inwestora, i że on zrobił rozróżnienie tej sytuacji. Czy tak?

(Senator Michał Wojtczak: Tylko taka drobna uwaga. Chodzi o to, żeby zamienić na słowa: do ministra transportu, aby rozważył celowość.)

Tak, aby rozważyć... Tak, bo to jest... rozważyć celowość wprowadzenia...

I kolejna sprawa, aby Instytut Techniki Budowlanej opracował propozycje rozwiązań technicznych i wskazówki dla inwestorów mające na celu ochronę siedlisk ptaków w modernizowanych budynkach.

Czy są uwagi do fragmentu kierowanego do tego ministra? Nie ma uwag.

Przechodzimy do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, bo to się odnosi przede wszystkim do budowy sakralnych albo przynajmniej zabytkowych.

Otóż wnosimy, aby w aktach prawnych regulujących zasady prowadzenia prac, w szczególności konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych w przypadku zabytku, znalazły się zapisy uwzględniające wymogi ochrony gatunkowej, a w szczególności ochrony jerzyków mających swoje siedliska w otworach na fasadach zabytkowych budowli.

(Głos z sali: Jeżeli chodzi o jerzyki, to najważniejsze jest...)

Tak.

To możemy to tak zostawić?

I teraz... – może tu będziemy coś jeszcze zmieniać – wnosimy do ministra edukacji narodowej oraz ministra nauki i szkolnictwa wyższego, aby wprowadzić do programów studiów na kierunkach związanych z budownictwem wiedzę o zagrożeniach dla środowiska i o podstawowych prawach ochrony przyrody.

Następnie wnosimy, aby wprowadzić do programów edukacji przedszkolnej i szkolnej elementy wiedzy o gatunkach chronionych, w tym o ptakach gniazdujących w budynkach.

Ja swego czasu w imieniu komisji zwracałam się do minister edukacji narodowej w tej sprawie, ale nasza komisja została potraktowana tak trochę na odczepkę, to znaczy przysłano nam tylko podstawę programową, aby pokazać, czego ona dotyczy. No, dotyczy na przykład ptaszków, ale absolutnie nic z tego nie wynika. Inną wiedzę o ptakach mają dzieci z obszarów, powiedzmy, wiejskich, mieszkające gdzieś pod lasem, a inną... Na przykład te dzieci nawet nie wiedzą o gniazdowaniu ptaków w budynkach wielokondygnacyjnych czy o tym, że są jerzyki i że powinny być chronione. I podobnie dzieci w miastach niewiele też wiedzą o ptakach żyjących swobodnie gdzieś tam dalej od nich. A więc wydaje mi się, że takie słowa do ministra edukacji narodowej byłyby wskazane.

Jak państwo sądzicie, czy mielibyśmy coś jeszcze dołożyć w tym fragmencie dotyczącym edukacji?

(Głos z sali: Wystarczy.)

Chyba wystarczy, prawda?

No dobrze, wskazania do ministra środowiska już omówiliśmy.

I chcemy się jeszcze zwrócić do organów samorządowych. Jeżeli chodzi o organy samorządowe, to nie wiem, do jakiego poziomu powinniśmy zejść. Czy, powiedzmy, do sejmików, to znaczy do marszałka, czy do województwa, czy do powiatu? Nie sądzę, że do gminy, bo to byłoby chyba trochę daleko.

Ale o co chodzi? Wnosimy o to, aby jednostki samorządu terytorialnego różnych szczebli przed wydaniem zgody

na prace remontowe i modernizacyjne informowały inwestorów o potrzebie przeprowadzenia przeglądu na okoliczność występowania siedlisk i gniazd ptaków chronionych. To pierwsza sprawa.

I po drugie, aby informowały inwestora o istnieniu wymogu rekompensaty za zniszczenie siedlisk i gniazd.

To może zeszlibyśmy aż do powiatu? Bo to są te jednostki...

(Głos z sali: Ale powiat wydaje pozwolenie.)

...które wydają pozwolenie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tam, gdzie jest inspektor, prawda?

(Głos z sali: Inspektor budowlany.)

Czyli moglibyśmy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale co, posłalibyśmy także do województw czy tylko do powiatów?

Senator Michał Wojtczak:

Mogą się zdarzyć szczególne przypadki, kiedy to marszałek czy jakiś zarząd województwa będzie wydawał na coś zgodę, i dlatego ja bym zostawił określenie „jednostki samorządu terytorialnego”, tak jak jest.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

A posłalibyśmy do województw...

(Głos z sali: Tak.)

...i posłalibyśmy do...

(Głos z sali: Do powiatów.)

Albo do województw z prośbą o przesłanie do powiatów, bo tak byłoby prościej, prawda?

(Głos z sali: Bo na przykład urzędy miast, dużych miast...)

No, to są powiatowe, tak, są na prawach powiatu.

(Głos z sali: ...powiatowe.)

Ale to wtedy marszałek wie...

(Głos z sali: Wystarczy, że...)

Tak, marszałek wie, jakie ma w obrębie swojego województwa samorządowe jednostki powiatowe, które tym się zajmują, i wobec tego może to przekazać.

(Senator Stanisław Gorczyca: Zastanawiam się, kto jeszcze wydaje takie pozwolenia budowlane poza powiatami.)

Konserwator zabytków, no to wiadomo, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No.

(Senator Stanisław Gorczyca: Ale to i tak wydaje inspektor budowlany, tylko... opinię, tak?)

Tak, w porozumieniu.

(Senator Michał Wojtczak: No nie, konserwator określa zakres prac konserwatorskich...)

Określa.

(Senator Michał Wojtczak: ...i wydaje zgodę na taką albo inną metodę.)

No, ale ja sądzę, że...

Senator Michał Wojtczak:

Wydaje zgodę na taką lub inną metodę konserwacji, tak więc... Ale to już mamy...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Mamy...)

To już właściwie przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego docieramy, powinniśmy dotrzeć do konserwatorów, chociaż konserwator wojewódzki podlega wojewodzie, a nie ministrowi kultury.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Ale ja myślę, że to wystarczy, bo jeżeli to pójdzie do powiatu, to jakaś jednostka zawsze wystąpi, tylko zrobi to w uzgodnieniu z konserwatorem, a więc myślę, że to by nas zwalniało z obowiązku.

Ponadto moglibyśmy się też zwrócić do Związku Miast Polskich, żeby swoją drogą, bez jakiejś tam wielkiej... informował albo rozesłał taką informację, że oto powstało takie stanowisko i może zechcą to zrobić. Ja rozmawiałam z panem Porawskim, który jest szefem biura, i on powiedział, że są bardzo zajęci i że mają w tej chwili oczywiście ważniejsze sprawy niż jerzyki, takie jak na przykład deficyt budżetowy, no ale może coś takiego zrobić.

(Senator Stanisław Gorczyca: Mam jeszcze jedno pytanie.)

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gorczyca:

W tej chwili chyba w Sejmie trwają prace nad prawem budowlanym...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: No.)

...i właściwie to najlepiej byłoby zapisać w prawie budowlanym, żeby w przypadku każdej modernizacji dokonywać takiego operatu albo żeby ktoś o tym decydował, czy ten operat powinien być środowiskowy, czy nie. I wtedy uniknęlibyśmy, no praktycznie już uszczelnilibyśmy to we wszystkich miejscach tak, żeby temu jerzykowi nic się nie stało. Z tym że my...

(Brak nagrania)

Senator Andrzej Kobiak:

...by przesłać to do Sejmu, do komisji, która zajmuje się tą ustawą.

(Senator Stanisław Gorczyca: No właśnie.)

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Możemy, tak. Ja właśnie chciałam powiedzieć, że może do komisji...)

(Senator Bogdan Pęk: Z sugestią, żeby umieścili to w...)

(Brak nagrania)

(Senator Bogdan Pęk: Ta ostatnia kwestia z tym operatem byłaby obligatoryjna czy byłoby to tylko rozważenie?)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

No, na razie rozważenie.

(Senator Andrzej Kobiak: Jest rozważenie.)

Rozważenie.

(Senator Stanisław Gorczyca: W stanowisku naszym jest rozważenie.)

Rozważenie, a potem ewentualnie...

(Senator Stanisław Gorczyca: ...można powiedzieć, orzeczenie.)

Tak.

Prawo budowlane przygotowuje rząd. Poinformujemy komisję. Jeżeli przyjdzie do procedowania, to możemy liczyć na to, że ewentualnie posłowie zachcą się tym zająć. Czy tak?

Wobec tego proszę członków komisji o przyjęcie naszego stanowiska, które zostanie...

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Dziękuję. Jednogłośnie za, przy braku tych...

Bardzo dziękuję.

No to przynajmniej zamknijmy tę sprawę jerzyków i... Nie tylko jerzyków, lecz ptaków w miastach.

Pani Elżbieto, czy pani rozdawała stanowisko profesora Luniaka? Panowie, macie też to stanowisko, jak to wygląda w Holandii?

To w takim razie puszczyć obiegiem, więc będzie można się jeszcze z tym zapoznać. To jest podobne i króciutkie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mhm.

A teraz chciałabym jeszcze państwa poinformować, że w połowie stycznia byłam przedstawicielem Senatu na pierwszym szczycie ustawodawczym na rzecz klimatu, organizowanym przez Światową Organizację Ustawodawców, Global Legislators Organisation, w skrócie GLOBE, w Londynie.

Muszę powiedzieć, że na początku nie bardzo wiedziałam, jaka to jest organizacja, co się z tym wiąże, ale zorientowaliśmy się w odpowiednim momencie. I rozumiem, że państwo macie to sprawozdanie również przedstawione na piśmie, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Tak.

Celem londyńskiego szczytu było oficjalne ogłoszenie inicjatywy na rzecz ustawodawstwa klimatycznego przez GLOBE, zapoznanie się z kompendium zawierającym przegląd ustawodawstwa związanego z działaniami na rzecz ochrony klimatu z trzydziestu trzech krajów świata, zainicjowanie procesu wymiany doświadczeń z zakresu najlepszych praktyk legislacyjnych, identyfikacja trudności i barier we wdrażaniu ustawodawstwa na rzecz klimatu oraz podkreślenie szczególnej roli parlamentów we współpracy między sobą nad zagadnieniami dotyczącymi zmian klimatu.

To jest stosunkowo świeża inicjatywa, narodziła się bowiem w Brazylii w czerwcu 2012 r. podczas konferencji ONZ „Rio+20”.

Pierwsze obrady były już... Było raz spotkanie chyba takie nieoficjalne GLOBE i wówczas – z tego, co zorientowaliśmy się z panią Elżbietą – uczestniczyła w nim wicemarszałek Sejmu, pani Wanda Nowicka. Tym razem to pismo nie trafiło do Sejmu, przyszło do Senatu i pan marszałek Borusewicz skierował to do nas i prosił nas o uczestnictwo w nim.

Proszę państwa, z całością można się zapoznać w tym sprawozdaniu, które przedstawiamy, ale główną ideą tego spotkania było zwrócenie uwagi parlamentów – nie tylko

już europejskich, lecz również światowych – na fundamentalne znaczenie lasów w kwestii zmian spowodowanych zwiększoną emisją dwutlenku węgla.

W tym spotkaniu uczestniczyli, chyba w przewadze, przedstawiciele państw azjatyckich, to znaczy byli przedstawiciele z Chin, Korei, był przedstawiciel z Filipin, następnie z Ameryki, czyli z Meksyku, Brazylii. O Korei już mówiłam. No i oczywiście było sporo, to znaczy kilkoro przedstawicieli brytyjskich, bo oni to prowadzili. Byli przedstawiciele z państw Unii Europejskiej, Niemiec, a także z Republiki Południowej Afryki, no i Polacy.

Kto był jeszcze, Pani Elżbieto?

(Starszy Sekretarz Komisji Środowiska Elżbieta Lenard: Z Polski?)

Nie, nie, oprócz Polski. Byli Czesi czy Węgrzy?

(Starszy Sekretarz Komisji Środowiska Elżbieta Lenard: Francuzi...)

Francuzi, Niemcy...

(Starszy Sekretarz Komisji Środowiska Elżbieta Lenard: ...i Niemcy.)

No i chyba tak wielu nie było z Europy. No i, proszę państwa...

(Starszy Sekretarz Komisji Środowiska Elżbieta Lenard: Rosjanie.)

Rosjanie, tak.

No i w efekcie tego spotkania przyjęto końcową deklarację, z którą można się zapoznać, wyraziliśmy to w punktach, w ostatnich fragmentach sprawozdania.

Ta deklaracja to jest dokument jak wiele dokumentów konstruowanych, powiedzmy, na wysokim szczeblu, pokazujący, że ci zebrani na szczycie zobowiązują się do podejmowania działań na rzecz promowania programu Narodów Zjednoczonych w sprawie redukcji emisji spowodowanej wylesianiem i degradacją lasów w krajach rozwijających się.

My tam mówiliśmy, że nasze prawo, jeżeli chodzi o ochronę lasów, jest dość skuteczne, ale tak nie dzieje się w innych państwach.

Następnie zebrani na szczycie zobowiązali się do podejmowania działań zmierzających do zapewnienia środków finansowych wspomagających ograniczenie emisji z wylesiania, działania na rzecz ochrony lasów, zalesiania oraz zrównoważonej gospodarki leśnej.

I wreszcie zobowiązali się do promowania harmonizacji prawa między ustawodawstwem dotyczącym rolnictwa, ochrony środowiska i leśnictwa, tak żeby współgrało to wszystko ze sobą, bo w niektórych państwach trzeciego świata cały czas trwa walka o obszary do celów rolniczych kosztem trzebień lasów. I to jest główne przesłanie.

To było dwudniowe spotkanie, które będzie powtarzalne. Zastanawiano się również nad tym, gdzie można by zorganizować kolejne spotkanie GLOBE.

I teraz, proszę państwa, jeżeli pojawi się następne zaproszenie, na przykład do udziału w spotkaniu GLOBE i jeżeli komisja byłaby czy któryś z naszych senatorów byłby tym zainteresowany, będę informowała. To nie jest organizacja europejska, lecz światowa.

Tak więc proszę sobie zapamiętać, że istnieje coś takiego jak GLOBE i że zajmuje się tym, czym się zajmuje. No, na razie ochroną klimatu...

Byłeś już, tak?

(Senator Michał Wojtczak: Tak.)

Byłeś na tym pierwszym, które było?

(Senator Michał Wojtczak: W poprzedniej kadencji jeszcze byłem.)

To nie wiem, kiedy to GLOBE powstało, bo jest podane, że jako nowa organizacja w 2012 r.

(Senator Michał Wojtczak: Nowa inicjatywa.)

Inicjatywa, tak.

(Senator Michał Wojtczak: Tu jest GLOBE jako inicjatywa.)

To powiedz coś bliżej, bo ja spotkałam się z tym po raz pierwszy.

Senator Michał Wojtczak:

Jest to organizacja rzeczywiście parlamentarzystów, ale ja byłem na spotkaniu, na którym byli także pracodawcy, to znaczy przedstawiciele dużych globalnych firm, i na którym mówiło się o ograniczeniu emisji przez produkcję takiego sprzętu, na przykład gospodarstwa domowego, który zużywa mniej energii. I to były firmy elektrotechniczne i firmy produkujące chemikalia, że tak powiem, do użytku domowego, czyli proszki, mydła i różne tam płyny itd. Ale rzeczywiście to są przede wszystkim parlamentarzyści.

To jest organizacja, która działa od wielu lat...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Czyli to jest dowód na to, że...)

...i która podejmuje różnego rodzaju inicjatywy. I ta inicjatywa, jak rozumiem, jest jedną z kolejnych, świeższą inicjatywą.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję za to wyjaśnienie, bo przyznaję, że ja o tej organizacji niewiele wiedziałam. My starałyśmy się poszukać informacji przynajmniej z tego ostatniego spotkania, ale nikt za bardzo nic nie wiedział. I to pokazuje, że te działania idą tak: raz do Sejmu, raz do Senatu, nie wiadomo do kogo. Dobrze by było, żeby jednak była pewna ciągłość. I skoro ty, Michał, byłeś na takim spotkaniu, już coś o tym wiesz, to przy okazji następnego spotkania byłoby dobrze, żebyś też w nim uczestniczył, bo to są kontakty, to są ludzie, prawda... No i tyle.

(Senator Michał Wojtczak: Powiedzenie, że wiem coś na ten temat, to może za dużo...)

Ale byłeś. To już byliśmy we dwoje. Byłeś ty, byłam ja i już we dwoje wiemy, że istnieje coś takiego i czym się zajmuje. Na szeroką skalę się tym zajmuje, prawda, i myślę, że jest dość dobrze finansowane. Takie przynajmniej odnoszę wrażenie.

(Senator Bogdan Pęk: Ja też takie odnoszę.)

Senator Michał Wojtczak:

To znaczy ja mam takie wrażenie, że to jest... ale tego, jaka jest moc sprawcza GLOBE, nikt nie wie, tak...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Tak.)

...bo jeżeli pani przewodnicząca uczestniczyła w podejmowaniu jakiejś tam deklaracji...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: No bo z tym stanowiskiem...)

...zobowiązującej także, jak widzę, do finansowania przez kraje lepiej rozwinięte...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, tu jest mowa, że powinny...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: No, jest takie... tak.)

Ale jest to jakieś tam quasi-zobowiązanie. No przecież ono się nie przekłada w żaden sposób na to, żeby parlamentarzyści, nie wiem, z Francji, Niemiec czy Wielkiej Brytanii, wymusili na swoich rządach składkę na...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Tu jedynie...)

...wylesianie czy skutki wylesiania w innych krajach.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Jedynie mogą oddziaływać na Unię Europejską, która w to w jakiś sposób włączy inne kraje, ale...)

Tak, raczej tak.

Przepraszam bardzo, jak ja rozumiem sens dalszego ciągu, że tak powiem, poza spotkaniami tej organizacji? Mógłby on być taki, że pani przewodnicząca po udziale w takiej konferencji zorganizuje konferencję krajową, na którą zaprosi przedstawicieli Sejmu, Senatu, a także rządu, i w ten sposób będziemy usiłowali wpływać na przykład na skoordynowanie ustawodawstwa między ministrem środowiska, rolnictwa i jakimś tam jeszcze, tak jak jest...

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Proszę, pan senator.

Senator Bogdan Pęk:

Muszę państwu nieco zburzyć...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Dobre samopoczucie.)

...dobre samopoczucie, bo ja uważam, że ochrona środowiska tak, ale mętne opowieści o tym, jak to człowiek może w wyniku obecnej wiedzy i zdolności technologicznych wpływać na klimat, no to jest po prostu bzdura finansowana za ogromne pieniądze i wiąże się to przede wszystkim z redukcją dwutlenku węgla, co przy obecnej wiedzy i możliwościach jest niepoliczalne. To znaczy nie ma żadnego realnego dowodu naukowego – z wyjątkiem symulacji, które, jak się okazało, były manipulowane, i to już z wielu źródeł dochodzą takie informacje – że człowiek jest w stanie wpływać na przebieg cyklicznych zmian klimatycznych.

Ja mogę się dwiema rękami podpisać pod tym, że trzeba chronić lasy, że trzeba chronić środowisko, zwierzęta, wprowadzać technologie, które mniej zanieczyszczają itd., itd. Niemniej jednak to nie powinno się nazywać ochrona klimatu, tylko ochrona środowiska. No więc upór niektórych gremiów, które za tym stoją i finansują to za ogromne, niewyobrażalne pieniądze, żeby to się wiązało ze zmianami klimatycznymi, jest niebywałe. I gdy robi się analizę tego – w Parlamencie Europejskim próbowaliśmy dochodzić, kto to finansuje – to się okazuje, że finansują to największe korporacje dysponujące najnowocześniejszymi technologiami, które wypierają stare technologie i monopolizują rynek pod tym pretekstem.

A jaki jest tego skutek? No, już raz o tym mówiłem w Senacie. Skutek jest taki, że Polska będzie musiała ponieść nieprawdopodobny koszt redukcji dwutlenku węgla o 20%, przy czym zdecydowała się na to tylko Europa. I to Europa, bez wsparcia Azji i Stanów Zjednoczonych, wykona ogromny wysiłek na rzecz ograniczenia swojej zdolności konkurencyjnej, bez jakiegokolwiek wpływu na realne przemiany klimatyczne. To jest po prostu nieracjonalne działanie. Ja nie mógłbym tego popierać w takiej formie, ale, tak jak powiadam, filtry, zanieczyszczenie, zapylenie, redukcja gazów trujących, czyli tlenków, azotków, siarczków, fluorków, czysta woda, to jak najbardziej, ochrona lasów, zalesianie, kary za wycinanie itd., to wszystko tak. Ale nie rozumiem tego, dlaczego to jest związane ze zmianami klimatycznymi, na które nie mamy żadnego wpływu.

Pani Przewodnicząca, jeszcze tylko jedno zdanie. Otóż obieg dwutlenku węgla w przyrodzie jest tak szacowany, że maksymalnie do 4% dwutlenku węgla produkuje człowiek, szeroko rozumiana cywilizacja ludzka, a Europa, powiedzmy, 1/4 z tego, czyli 1%. I teraz, jeżeli ograniczymy – tam się podaje kwoty wręcz astronomiczne, bo 100 miliardów euro – o 20% z tego 1%, które w skali globu produkuje Unia Europejska, no to efekt sumaryczny jest praktycznie...

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: Nie wart tych pieniędzy.)

No to, że nie wart, to jest oczywiste, ale on jest niepoliczalny. Jedna zmiana aktywności słonecznej, bo gros tego dwutlenku węgla produkuje plankton oceaniczny, zwiększenie aktywności słonecznej powoduje wielokrotne zwiększenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery przez ten plankton. Tak więc to jest...

(Senator Michał Wojtczak: Tu moglibyśmy podyskutować, bo plankton, zanim wydali z siebie dwutlenek węgla, pochłania go z otoczenia.)

No zgoda, ale...

(Senator Michał Wojtczak: A więc bilans jest zerowy. To tak jak...)

Nie jest zerowy.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: To jest tak jak z lasami, dopóki żyją, to OK, to oddają tlen.)

Ale w każdym razie...

(Senator Michał Wojtczak: Ale to już dywagacje...)

...manipulacja wokół tego tematu jest nieprawdopodobna. Okazało się na przykład, że podczas badania poziomu emisji wzięto pod uwagę tylko te stacje badawcze, które były zlokalizowane w dużych miastach, gdzie tego dwutlenku węgla jest więcej, a powinno się uwzględnić dane terenowe, co spowodowało zawyżenie wskaźników, no i... Przepraszam, nie dwutlenku węgla, wzrostu temperatur.

(Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka: To znaczy soczewka miejska...)

No, zgadza się. I to zafałszowało całkowicie wynik. A gdy wzięto pod uwagę wszystkie pomiary, to się okazało, że mamy obecnie niewielkie oziębienie klimatu, w wyniku czego zwalczanie dwutlenku węgla działa na niekorzyść ludzkości, więc... A jednocześnie ci, którzy za tym stoją, nie chcą się w żaden sposób wycofać właśnie z takiej koncepcji, że to jest działanie na rzecz ograniczenia zmian klimatycznych.

Ja przepraszam, że się rozgadałem, ale to jest dla mnie zupełnie niepojęte...

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Nic nie szkodzi, bo oczywiście w tej chwili ta dyskusja się toczy i ktoś, kto ma rozeznanie, powiedzmy, w procesach zachodzących w środowisku i rozpatrywanych nie tylko w przedziale, że tak powiem, wyobraźnym dla człowieka chociażby jednego wieku, czyli stu lat, tylko prześledzi to sobie również w takim geologicznym czasie, prawda, istnienia naszego globu, to po prostu wie o tym, że te zmiany i te wahania dwutlenku węgla oraz temperatury były nawet w tej przestrzeni mierzalnej dość znaczne i nic z tego tak naprawdę nie wynikało.

Można więc mieć zastrzeżenia do niektórych zagadnień dotyczących właściwie pewnego rodzaju presji w sprawie ochrony klimatu i zastanawiać się nad tym, czy one wynikają z troski o klimat, czy z innych powodów. Oczywiście co do tego, że każdy chce żyć w dobrym klimacie, w dobrym powietrzu, powiedzmy, zgadzamy się z panem senatorem Pękiem w jednym, że chodzi nam o to, żeby było lepiej, tak? I nie mówimy, czy to są zmiany globalne klimatu, czy nie, ale żeby było powietrze czyste, żeby było lepsze itd.

Dodam może jeszcze to, że w Warszawie ostatnio gościła pani Connie Hedegaard, komisarz do spraw klimatu w Komisji Europejskiej, która zbierała dane na temat tego, jak wygląda wdrażanie prawa europejskiego w dziedzinie ochrony klimatu do praw państw członkowskich, no i odkrywczo powiedziała, że ostatnio też Chiny zdecydowały się ograniczać tę emisję, i Indie, no i Stany Zjednoczone, czyli że może będzie trochę lepiej.

Jeżeli już te, powiedzmy, wielkie państwa czy wielkie narody, które w tej chwili rzeczywiście mają tę produkcję przemysłową odciążającą po części Europę, bo przecież część produkcji odbywa się w Chinach, gdyby ten produkt finalny był produkowany w Europie, to nie wiem, jak wyglądałaby emisja dwutlenku węgla tu, w Europie. Czyli kiedy rozpatrujemy to globalnie, no to jest inaczej. Tak więc to zaciskanie pasa w Unii Europejskiej bez, że tak powiem, pomocy Chin, Indii, Stanów...

(Głos z sali: Nie ma sensu.)

Nie chcę mówić tak ostro, że nie ma sensu, tylko że nie da to efektu.

(Głos z sali: To ja może powiem tak poza protokołem...)

(Brak nagrania)

Senator Bogdan Pęk:

...zdolność konkurowania...

(Głos z sali: Poza protokołem.)

...ze światem...

(Brak nagrania)

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Jeszcze pozwolimy, zaprosimy naszego gościa do...

(Doradca Techniczny w Departamencie Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli Alicja Gruszecka: Ja bym chciała tylko powiedzieć o tym...)

Do protokołu, tak? Tak czy nie? Tak, można.

Doradca Techniczny w Departamencie Środowiska w Najwyższej Izbie Kontroli Alicja Gruszecka:

Otóż dwutlenek węgla dlatego, że... Przede wszystkim to jest cała grupa gazów cieplarnianych, wśród których występuje między innymi dwutlenek węgla, ale jeżeli chodzi o gaz, który najlepiej lub najłatwiej w ogóle zredukować, postanowiono, że w każdym z tych gazów oddzielnie emitowanych, jeśli przyglądamy się każdemu z nich oddzielnie, to przeliczany będzie na emisję dwutlenku węgla. Tak więc... pojawią się wszystkie gazy cieplarniane, cała grupa.

Przewodnicząca Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję.

Ja myślę, że ten temat chyba jeszcze nie raz wróci na posiedzenie komisji przy innych okazjach, kiedy będziemy mówili o pewnych unormowaniach dotyczących jakości powietrza i emisji, a przede wszystkim oszczędności energetycznej. Teraz bowiem można by rozważyć, czy na przykład inwestowanie w nowe technologie i w budownictwo domów pasywnych, oszczędzanie energii, czy te środki zainwestowane w nowe technologie, w bardzo daleko posunięte budownictwo energooszczędne, pozornie obecnie bardzo duże, czasami nie byłoby lepsze, bo z czasem eliminowałby konieczność zwiększania produkcji energii, zwłaszcza u nas ze źródeł konwencjonalnych. No, to musiałby być rachunek ekonomiczny, o czym w naszej gospodarce, powiedzmy, narodowej coraz bardziej wyrażnie się mówi, że koszt też się liczy.

W każdym razie, proszę państwa, na kanwie tego sprawozdania ze spotkania GLOBE odeszliśmy trochę od tematu jerzyków do tematu klimatu.

Tak więc wyczerpaliśmy dzisiejszy program posiedzenia.

Spotkamy się w odpowiednim czasie, kiedy będą do opiniowania ustawy. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 01)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii